Rok III. Niedziela 4 maja 1930. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Nr. 18

LWOWSKIE WIADOMOŚCI PARAFJALNE

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU RELIGIJNEMU M. LWOWA

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Ormiańska 13. Nr. tel. 24.61. — Godziny urzędowe administracji codziennie od 8—16 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Godziny urzędowe redakcji codziennie od 16—18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prenumerata roczna z dostawą do domu wynosi 8 zł., kwartalna 2 zł., bez dostawy do domu rocznie 5 zł., kwartalnie 1·30 zł. Cena numeru pojedynczego 10 gr. — Konto czekowe Nr. 151.169 (Bibljoteka Religijna). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy parafjalne o. łać. we Lwowie, gdzie też można numery odbierać.

Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza z Synem Swoim nas pojednaj!

NABOŻEŃSTWA MAJOWE SĄ DLA WSZYSTKICH.

Już zaczęły się nabożeństwa majowe! Niema na nich tych tłumów. jakie być powinny. Łagodna twarz Najświętszej Panienki, Jej biała szata, przepasana błękitną wstęgą razi oczy ludzkie, zaczynają Jej nie znosić. Do innego uśmiechu są przyzwyczajone, ich uśmiech szpeci ich twarz, rozlewa się po niej, niczem sam bezwstyd, a uśmiech Marji jest dla Jej twarzy przepiękną ozdobą. Jej tkliwość macierzyńska szarpie za trzewia te mamy, które raczej są „mamami“. Jej duch zaparcia, ofiary. poświęcenia czyż może być czemś miłem dla osób, które nie znają żadnego poświęcenia, żadnego zaparcia i piją grzech, jak wodę. Inna kobieta jest dla nich ideałem w ubiorze, śmiechu, czynach, kobieta, na którą przed wojną nie chciały ani spojrzeć.

Nie chce przejść dzisiaj przez usta wezwanie: Królowo Dziewic, módl się za nami. A przecież nie przestała być ani Matką Dobrej Rady, ani Pocieszycielką strapionych, ani Ucieczką grzeszników, ani Królową pokoju, ani Stolicą mądrości, ani nie straciło treści którekolwiek inne wezwanie z Litanji loretańskiej.

Czyż nie lepiej modlić się niż narzekać!

Modlić się do Królowej pokoju, by panowała zgoda w rodzinach naszych, zgoda w kraju, państwie, by utrwalił się pokój na świecie całym.

Modlić się do Matki Dobrej Rady, by w każdym wyborze, zwłaszcza robiąc ważny krok w życiu, pójść najlepszą drogą. Ileż później żalów, narzekań, a nawet męki, męki życia całego, że nie było komu doradzić, przestrzec, a przecież, trzeba było kiedyś wołać: Matko Dobrej Rady, módl się za nami.

Modlić się do Ucieczki grzesznych, zwłaszcza za tych, którzy z naszej rodziny dawno nie byli do spowiedzi, których poprawy pragniemy.

Modlić się do Pocieszycielki strapionych we wszystkich smutkach, kłopotach.

Dobrze, pobożnie odbyte nabożeństwa majowe wzmocnią nas w dobrem, oczyszczą z brudów, dadzą odczucie hańby grzechu, zwłaszcza wszelkiej nieskromności.

Na nabożeństwa majowe! Na nabożeństwa majowe!

O godny podnóżek dla Królowej Korony Polskiej!

W Katedrze lwowskiej, w wielkim ołtarzu, na kolumnach — jakby na tronie — jaśnieje obraz Najświętszej Panny, Królowej Korony Polskiej

Obraz ten, wielkiemi cudami słynący, został uwieńczony d. 12 maja r. 1776 koroną, przysłaną z Rzymu. Uroczystej koronacji dokonał Arcybiskup Sierakowski z 6-ma biskupami i licznem duchowieństwem, w obecności rycerstwa, szlachty, mieszczaństwa i licznego ludu.

Na pamiątkę tego obrzędu Magistrat lwowski imieniem miasta złożył wtedy u stóp Najświętszej Królowej srebrną pozłacaną tablicę z napisem: „Wielka Boża Rodzicielko! Rzymskiemi koronami wieńczy Cię Głowa Kościoła, Ojciec Święty, a miasto pobożne i Tobie wiernie oddane ściele pod Twe stopy swe serca... Spojrz na nas i wysłuchaj próśb naszych! Pokaż się nam Matką, ochraniaj nas, strzeż i zbaw!“

Pójdźmy i my za tym pobożnym przykładem naszych przodków i ofiarujmy podnóżek pod Jej święte Stopy!

Oto Arcybractwo Najśw. Panny, Królowej Korony Polskiej, od szeregu lat zbiera fundusze na antepedjum do wielkiego ołtarza na „podnóżek“ godny dla Królowej Nieba i ziemi — dla Królowej naszej. Ma on być odlany z metalu i przedstawiać w rzeźbie chwilę składania ślubów przez króla Jana Kazimierza w r. 1656. Materjał potrzebny już zebrano, ale na wykonanie potrzeba znacznej sumy, a przeto prawdziwie godną i sprawiedliwą jest rzeczą, słuszną i zbawienną, byśmy się wszyscy do tego dzieła przyczynili. Sposobność cudowna! Maj — miesiąc Marji — pierwsza niedziela maja — to uroczystość Królowej Korony Polskiej, a 12-go maja, to rocznica Koronacji Jej obrazu. Spieszmy z ofiarą, choćby najdrobniejszą, ale wszyscy! Z tą ofiarą ścielmy serca nasze pod Stopy Najświętszej Panny i błagajmy jak niegdyś przodkowie nasi: „Pokaż się nam Matką! Ochraniaj nas, strzeż i zbaw!“

Uwaga. Ofiary składać można w zakrystji Katedry.

Trzy pielgrzymki polskie na audjencji papieskiej.

Podaliśmy już krótką notatkę o przyjęciu na specjalnej audjencji przez Papieża uczestników trzech pielgrzymek polskich. O szczegółach audjencji piszą nam z Rzymu:

19-go kwietnia r. b. o godzinie 18·30 Papież przyjął w sali konsystorjalnej trzy grupy pielgrzymów polskich: 70 kolejarzy górnośląskich, wśród nich około 20 wyższych urzędników ministerstwa komunikacji, którzy przybyli własnym pociągiem, przez siebie prowadzonym, 135 urzędników z Warszawy i 140 dyrektorów, nauczycieli, uczniów i uczennic szkół średnich w Polsce pod przewodnictwem ks. dr. J. Kowalińskiego. Wśród pielgrzymów znajdowało się wiele wybitnych osobistości.

Pielgrzymi złożyli Ojcu św. w hołdzie dwanaście kłosów z ziemi Rzeszowskiej i album z fotografjami z akademji, urządzonej przez prefektów szkół w rocznicę koronacji Ojca św. Do sali konsystorjalnej przybyli ze sztandarem gimnazjum im. Zamoyskiego z Warszawy. Napis wyhaftowany głosił o błogosławieństwie papieskiem, otrzymanem od Ojca św. w roku jubileuszowym 1925.

Papież obszedł naprzód całą salę, dając do pocałowania swą rękę, następnie zasiadł na tronie i wysłuchawszy wypowiedzianej przez ks. Kowalińskiego przemowy, wygłosił następujące podniosłe i nadzwyczaj serdeczne przemówienie:

Zbytecznem jest mówić — rozpoczął Papież — bo wszyscy o tem dobrze wiedzą i są przekonani, jak bardzo jesteśmy zadowoleni i z jaką szczególną radością i pociechą widzimy przybyłych do Nas synów tak bardzo Nam drogiej Polski. Wszyscy wiedzą, jak szczególne węzły Boska Opatrzność zechciała zadzierżgnąć między nami i Waszym krajem i wiecie dobrze i czujecie to, że w tym domu Ojca wspólnego wszystkich wiernych, w którym wszyscy synowie wielkiej rodziny katolickiej, z jakiejbykolwiek strony przybyli, są zawsze całem sercem przyjęci, czujecie i wiecie dobrze, że jesteście zawsze i w szczególny sposób witani i przyjęci, jak wszyscy, którzy przybywają z waszego drogiego kraju.

Jesteśmy szczególnie wdzięczni wam, ukochani synowie, żeście zechcieli odwiedzić waszego Ojca jeszcze w świetle, za pamięci, w czasie trwania Naszego jubileuszu kapłańskiego, który jednocześnie stał się duchowym jubileuszem tylu dusz i — powiedzieć możemy — całej rodziny katolickiej. Cieszymy się z wami razem, żeście zechcieli to wielkie dobro uczynić duszom waszym, czyniąc z Naszego jubileuszu wasz jubileusz, i żeście zechcieli przyjść tutaj, by zaczerpnąć skarbów duchowych u samego ich zdroju, u źródła apostolskiego, w łonie wielkiego, starożytnego, macierzystego Kościoła Rzymskiego, matki wszystkich kościołów. Dlatego cieszymy się wspólnie z wami i życzymy wam z całego serca, by ta wasza pielgrzymka rzymska, wasz pobyt w Rzymie, wasz jubileusz stał się dla was obfitem źródłem i niewyczerpaną skarbnicą jak największych tryumfów nadprzyrodzonych dusz waszych. Życzymy wam i modlimy się do Boga, by owoce, które wasza pobożność umiała tak skrzętnie zebrać w tych miejscach świętych, były w was wszystkich i w każdym z osobna nietylko jaknajobfitsze, ale i jaknajtrwalsze i takie, które później okazują się w życiu nietylko z każdym dniem lepszemi, ale bezwzględnie wzorowemi, tak, byście wy, pielgrzymi rzymscy, powracający z uroczystości jubileuszowych, mogli przez nie wypełnić najpiękniejsze apostolstwo, to apostolstwo, do którego nieustannie wzywamy wszystkich synów z rodziny katolickiej, nietylko tych, którzy należą do szeregów hierarchicznych, nietylko Naszych braci w Episkopacie i współpracowników w szeregach duchowieństwa świeckiego i zakonnego, ale również wszystkich synów i córki Nasze z pośród świeckich wiernych: to apostolstwo Akcji katolickiej, które jest właśnie waszem uczestnictwem w apostolstwie hierarchicznem, to apo-

stolstwo, które ma tak szerokie pole rozwoju w rodzaju życia, które każdemu człowiekowi wyznaczyła Opatrzność, w życiu domowem, publicznem, w nauczaniu; to apostolstwo, które objawia się potrójnie: w słowie, modlitwie i dobrym przykładzie.

By więc to apostolstwo w swej potrójnej formie sprowadziło wam prawdziwe i coraz bogatsze skarby zasług w stosunku do Kościoła, do Boskiego Serca, Króla i Zbawiciela Naszego, którego w tych dniach z wielką uroczystością obchodzimy pamiątkę męki, śmierci, zmartwychwstania, tryumfu, wszystkich nieocenionych dobrodziejstw naszych — udzielamy wam tego błogosławieństwa, po któreście z takiem synowskiem uczuciem i przywiązaniem przyszli do Ojca wspólnego, wielkiego błogosławieństwa, które obejmuje nietylko każdego z was i dzieła, dla których pracujecie, w nauczaniu religji i pracach szkolnych, w spełnianiu publicznych urzędów, wśród domowych obowiązków, w których was postawiła Opatrzność Boska, ale które sięga wszystkiego tego, co nosicie w sercu, osoby i rzeczy, wasze rodziny, wasze domy, wasze sprawy osobiste, które wypełniają wam życie i które też potrzebują błogosławieństwa Bożego; wielkiego błogosławieństwa, któreby odpowiedziało wszystkim waszym pragnieniom, uczuciom i zamiarom i które rozciągamy na całą waszą i Naszą drogą Polskę.

Cieszymy się, że do tego błogosławieństwa dołączyć możemy pamiątkę, mały medaljonik, który nam przypomina Sługę Bożego, wielkiego dobroczyńcę całej ludzkości, tak dobrze znanego również w waszym kraju, gdzie jego synowie tyle już dobrego uczynili, zwłaszcza dla ludu i dla młodzieży, medaljon Don Bosco, który Naszemi rękami składamy w ręce waszych przewodników, by każdy z was, otrzymując go z ich rąk, mógł powiedzieć, że otrzymał go z rąk wspólnego Ojca.

Zeszedłszy z tronu, Ojciec św. zanim opuścił salę, zatrzymał się jeszcze chwilkę, by serdecznem spojrzeniem objąć wszystkich pielgrzymów i, podniósłszy rękę, wypowiedział w języku polskim chrześcijańskie pozdrowienie: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“

Przed Kongresem Euchar. w Kartaginie.

Trzy młodociane męczennice z Tuburgo.

Było to w r. 304. — Cesarz rzymski Dioklecjan — władca prawie całego wówczas znanego świata rozpętał przeciw Chrześcijanom straszne prześladowanie. Afryka Północna, a w szczególności kraj zwany dzisiaj Tunisem posiadał liczne i kwitnące kościoły, Kościół Kartagiński zabarwiony już wtedy krwią św. męczenników, Felicyty, Perpetny, Saturusa, Cyprjana, i wielu innych, był między niemi najznamienitszym.

Ewangelja na niedzielę II po Wielkiejnocy.

Jan 10, 11—16.

Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz duszą swą daje za owce swoje. Lecz najemnik i który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka nadchodzącego, i opuszcza owce i ucieka: a wilk porywa i rozprasza owce. A najemnik ucieka: iż jest najemnikiem, i nie ma pieczy o owcach. Jam jest pasterz dobry: i znam moje i znają mię moje. Jako mię zna Ojciec, i ja znam Ojca: a duszę moją kładę za owce moje. I drugie owce mam, które nie z tej owczarni, i one potrzeba, abym przywiódł: i słuchać będą głosu mego: i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz.

Dobry Pasterz.

Jam jest pasterz dobry i znam moje i znają mię moje.
Jan 10, 14.

Nie jest danem człowiekowi, by gdziekolwiek i kiedykolwiek cieszył się spokojnem posiadaniem swego materjalnego czy duchowego mienia i bez troski go używał. Wszystko, co myśl lub ręka może chwycić, jest ustawicznie płynne. Właściwie nie możemy mocno trzymać. Możemy tylko stale na nowo o nie starać się i zdobywać. Nietylko to, cośmy odziedziczyli po ojcach, nie, i to, co nam pod naszą pracowitą ręką przyrosło, nie da się utrzymać w żelaznych skrzyniach, lecz chce, by je codziennie na nowo stwarzać i pomnażać. Utrzymanie majątku mówią ludzie; po prawdzie jest to zdobywanie majątku na nowo. Utrzymanie życia mówią ludzie; po prawdzie jest to ciągle budzenie nowego życia. Jak utrzymywanie świata przez Boga w gruncie rzeczy nie jest niczem innem jak nieprzerwanym, nowym aktem stwarzania. Jeśli ktoś doszedł w życiu do czegoś: do pieniędzy, do posiadłości, do interesu, do wpływów, do charakteru, do duchowych wyżyn, doskonałości — ten wie, że na naszym budynku życia niema balkoniku spokoju i zamkniętej gotowości, lecz tylko domy schodowe i sale pracy, któremi musi ustawicznie pływać nasze życie, dopóki nareszcie nie spocznie w trumnie.

To prawo nieodzownej, koniecznej ruchliwości prześladuje człowieka aż do jego najgłębszych podstaw życia, gdzie on spotyka się z Bogiem i jest do Niego zwrócony. I przed Bogiem i z Bogiem nie przychodzi

W tym czasie 2 młode chrześcijanki, zwane Maxima i Donatilla mieszkały w mieście Tuburgo, sąsiadującem z Kartaginą. Starsza Maxima mogła mieć lat 14, lub nieco więcej, gdyż obie były już dziewicami Boga poświęconemi — dziś nazwalibyśmy je zakonnicami, nowicjuszkami — a może postulantkami. Oskarżone przez niegodziwą kobietę, która od wiary odstąpiła, były uwięzione i stawione przed rzymskiego Prokonsula Anullina, który pozostawił po sobie sławę takiego okrucieństwa, że go nazwano katem męczenników. Już przy pierwszem przesłuchaniu odważne te dziewczęta dawały sędziemu odpowiedzi świadczące o nadzwyczajnym harcie ducha.

Sędzia odezwał się np. do jednej: „Jeżeli bogom nie złożysz ofiary, dzisiaj się twe życie zakończy“, — na co Maxima odpowiedziała: „Namyśl się dobrze, jeśli nie chcesz być poddana torturom“. Na co energicznie odpowiada Donatilla: „Męczarnie, które mi każesz znosić, będą z wielkim pożytkiem dla mej duszy“. Wtedy, a było to podczas strasznych upałów lipcowych, wrzucono obie do więzienia i zakazano im dawać wodę i pożywienie. Maxima powiedziała wprrost sędziemu: „Mamy pokarm niebieski od Boga, podczas gdy twoja żywność od djabła pochodzi“. Droga do więzienia prowadziła obok bogatej willi rzymskiej, na której tarasie stała córka właściciela Secunda. Miała lat dwanaście, była Chrześcijanką i tak niezwykle piękną, że wielu młodzieńców starało się o jej rękę — ale naprożno, bo ona już swe serce poświęciła Chrystusowi. Zobaczywszy pochód, krzyknęła z radości, gdyż dawno już pałała chęcią, by się zupełnie Bogu poświęcić. Oto przechodzą Chrześcijanki kandydatki do męczeństwa, będące prawie w jej wieku. Schodzi pospiesznie na ulicę i przyłącza się do nich, jakby do jakiegoś wesołego orszaku — bo ona chce także mieć swą cząstkę w heroicznej krwawej biesiadzie.

Maxima ją upomina, aby w domu została, bo jest zbyt młodą i jedynaczką — ale to wszystko naprożno, Sekunda poszła w męczeńskim orszaku.

29, albo 30 lipca 3 heroiczne dziewczęta znowu stawiono przed sędzią. Ponieważ były niewzruszone, kazał je Anullinus zesmagać rózgami. Maxima mu powiedziała: „Nic sobie nie robimy z razów, które tną ciało, ale wzmacniają i zbawiają duszę“.

Następnie rozściągnięto je na glinianych i szklannych skorupach, które rozdzierały ich ciała. — Wtedy jeszcze mówiły: „Mamy wielkiego lekarza, który goi rany przez

---

nigdy człowiek i ludzkość do końca. Bóg pozostaje ten sam i ta sama wiara. Ale w każdej sytuacji przedstawia się to inaczej: młode oczy — stare oczy, mocne ręce — znużone ręce, radosne serca — chore serca, wolni ludzie — skrępowani ludzie — oni wszyscy garną się do tego samego Boga, a jednak On patrzy się na nich w tak różny sposób, że oni czasem nie wiedzą, czy w rzeczywistości jest On tym samym. Tu wydaje się pełen królewskiej hojności. Tam wydaje się, że trzęsie się nad każdym kawałeczkiem błogosławieństwa i powodzenia. Tym zdaje się dawać nad miarę, a tych uciskać. Raz jesteśmy zdolni rzucić się Mu się w ramiona, raz wolelibyśmy Go nie widzieć. Dzisiaj możnaby Go niemal rekami uchwycić, jutro kryje się za niedostępnemi chmurami.

Jak słońce i chmury co godzina innem przedstawiają nam niebo, tak zmiennem przedstawia nam się oblicze Boga tak, że my często z różnem uczuciem moglibyśmy Go zapytać: Kim Ty jesteś właściwie? Co właściwie z nami zamierzasz? Wtedy wynurza się z otchłani tych burzliwych pytań obraz dobrego pasterza. „Jam jest pasterz dobry. Ja życie daję za owce swoje. Znam moje. Przyszedłem, by miały życie, by miały je w obfitości. Ja daję im wieczne życie i nie zginą na wieki i nikt nie wydrze ich z mojej ręki. Ja idę przed nimi i one idą za mną, bo one znają mój głos“.

I świecą przed nami obrazy z naszych młodych lat: Między lasem i górą polana. Przy swoich owcach stoi pasterz. Spokojny, pochylony, jakby drzemiący, a jednak widzi je wszystkie, które powierzono jego opiece. Stare, które już od lat pasie; młode, które się jeszcze dobrze nie wyznają na tej zielonej polanie i cisną się koło matki. I stado skubie cicho trawę. Zaledwie jedna lub druga owca podniesie głowę i rozglądnie się. One czują wszystkie, że jeden troszczy się o nie i myśli o ncih i rozgląda się czujnie. Ale wśród ciszy śpiewa oddech i skubanie trawy przez zwierzęta pieśń o trosce pasterza i jego wierności dla trzody.

Moi Drodzy! Może już dużo upłynęło czasu od chwili, kiedy mieliśmy sposopność widzieć taką sielankę i nią się rozkoszować. I jeżeli dzisiaj natrafimy w czasie wycieczki na pasące się owce i rozrzewni nas na chwilę wspomnienie młodości, wtedy wydajemy się sobie prawie śmieszni i sentymentalni. Tylko

Ciebie zadawane i który wzmacnia naszą odwagę“.

Następnie nastąpiła straszna tortura, polegająca na wyciąganiu członków ze stawów. Gdy to ich jeszcze nie złamało, sypano rozżarzone węgle na ich głowy, z czego także sobie nic nie robiły. Wedle aktów męczeństwa, Secunda zachowywała milczenie, Donatilla natomiast, a nadewszystko Maxima stawiały się ostro swym katom i wprawiały ich w kłopot swemi odpowiedziami.

Nie mogąc już wymyśleć innych męczarni kazał prokonsul wszystkie trzy dać na pożarcie dzikim zwierzętom, ale wypuszczony niedźwiedź, od 3 dni głodzony, okazał się łagodniejszym od ludzi, gdyż Maxime tylko nogi polizał, i żadnej nic złego nie zrobił.

Wtedy sędzia wydał wyrok śmierci przez ścięcie, na co wszystkie odpowiedziały okrzykiem „Deo Gratias“, poczem trzy zakrwawione głowy padły pod toporem.

Program międzynarodowego kongresu Eucharystycznego w Kartaginie.

W okresie od 7 do 11 maja r. b. odbędzie się, jak wiadomo, w Kartaginie międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Będzie on równocześnie uroczystym obchodem 1500-ej rocznicy śmierci św. Augustyna. Przygotowania są w pełnym toku. Organizację techniczną kongresu arcybiskup Kartaginy powierzył specjalnemu towarzystwu, na czele którego stoją p. Lucien Baireu jako prezes i p. Maurice Henry jako sekretarz. Ów komitet organizacyjny, pracujący już od wielu miesięcy z wielką ofiarnością, musiał przezwyciężyć olbrzymie trudności. Celem zapewnienia posiłku tysiącznym rzeszom uczestników kongresu, na placu koło kościoła św. Moniki wybudowano cały szereg prowizorycznych baraków, z których jeden przeznaczony został na wielką kaplicę, a inne tworzą olbrzymią restaurację. Stowarzyszenia katolickie z Tunisu i Kartaginy zgłosiły już gotowość usługiwania w tej restauracji, która będzie wydawała 3.500 posiłków dwa razy dziennie. By zapobiec drożyźnie artykułów spożywczych, komitet zawarł zgóry kontrakty na dostawę niezbędnych produktów.

Zajęto się również uregulowaniem komunikacji między Kartaginą i Tunisem. Towarzystwo kolei elektrycznej Tinus-Goulette-Marsa zobowiązało się obsługiwać 7.000 osób na godzinę. Pięknie asfaltowaną szosę Kartagina-Tunis przeznaczono dla ruchu automobilowego. W samej Kartaginie przygotowano dwa wielkie garaże o powierzchni 12 ha, w których znajdzie pomieszczenie 20.000 samochodów.

Program: Środa 7 maja: Godz. 16 w Tunisie — otwarcie kongresu, przyjęcie JEm. kard.

---

bez nastrojów! Tylko bez wynurzań! Tylko bez romantyki we wierze! Tylko bez wiary w pasterza! — Ani wobec ludzi, ani wobec życia, ani nawet Boga o wielu obliczach i niedającego się obrachować. Moglibyśmy to drogo zapłacić: stratami i szkodami różnego rodzaju.

A jednak, jeżeli potem przychodzi mniej lub więcej zgrabny librecista, i na tej samej scenie, na której dziś daje się Salomę, morderczynię proroków, jutro mikadę, parodje sprawiedliwości, wystawia „Dobrego Pasterza“, jak on daje życie za owce swoje, za owcę straconą, jak on okazuje przy „dwu zamarłych oczach“ miłość pasterską i pasterski cud, że one stają się widzącemi — wtedy i czcza, niewierząca, zimna ludzkość ucisza się. I czy ona już tego nie chce mieć i broni się przed tem, tkwi jej jednak już w gardle i drażni. Tam głęboko, za wszystkiemi pancerzami duszy coś wybuchło: tęsknota, krzyk o dobrego pasterza, któremuby można się było rzucić w ramiona, gdy przychodzi groza przed życiem, wstręt do ludzi.

Moi Drodzy! Obraz, idea i ucieleśnienie dobrego pasterza, który Duch Św, z taką miłością rozwinął od czasów Mojżesza, należy do tych niezużytych, podstawowych przeżyć duszy ludzkiej, o których mówi św. Paweł. One są wypisane na sercach ludzkich i sumienie, pierwotne zdrowe odczucie ludzkie daje o nich świadectwo: „Znają mię moje. Tak znamy Go, wierzymy Mu! Nie na podstawie dowodów, nie podstawie poglądu, nie dlatego, że On to powiedział, nie dlatego, że nieraz nas o tem czynami przekonał, chociaż to wszystko jest prawda, lecz dlatego, że nasze serce, nasze najgłębsze poczucie sto razy krzyczy „tak“, tak, jest Dobry Pasterz, chociażby życie dziewięćdziesiątdziewięć razy przeciw temu napisało: „Nie, niema Dobrego Pasterza“. Musimy dobrze pojąć i zrozumieć; wtedy nie popadniemy w błąd. Nasza wiara w „Dobrego Pasterza“ nie da się nigdy udowodnić ani obliczyć z innemi rozważaniami. Ją musi się zdobyć w przypadkach praktycznego życia. Nasza wiara w Dobrego Pasterza nie może istnieć tylko w martwych literach Historji Świętej, ale musi się nią codziennie żyć i codziennie przeżywać. Że nasz Pan dał swe życie za nas, że On je tylko w tym celu przyjął, by je móc dać, jest z pewnością najświętszą podstawą tej

Legata. Uroczysty pochód z portu do katedry w Tunisie. Przemówienia powitalne, odczytanie bulli papieskiej, błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem na placu przed katedrą.

Czwartek 8 maja: Godz. 6—8 Msze św. i Komunja św. we wszystkich kościołach. Godz. 7 uroczysta Msza św., celebrowana przez jednego z obecnych kardynałów lub biskupów. Godz. 8'30 Msza św. i generalna Komunja św. dzieci w stadjonie Belvederu w Tunisie. Dorośli do Komunji tej nie będą dopuszczeni. Godz. 10 pontyfikalna Msza św. w Kartaginie w kościele prymasowskim św. Ludwika (kościół ten wzniesiony w okresie od r. 1884—1890 zawiera wiele pamiątek z czasów starożytnej Kartaginy chrześcijańskiej, ziemskie szczątki św. Ludwika i grób kardynała Lavigerie). Godz. 15'30 uroczyste składanie palm przez dzieci Krucjaty Eucharystycznej w amfiteatrze w Kartaginie. (Amfiteatr ten w ciągu wieków uległ zniszczeniu, którego dokonali Arabowie. Na środku areny znajdują się podziemne więzienia, w których oczekiwali na śmierć tysięczni męczennicy, a wśród nich m. in. św. Perpetua i św. Felicita). Godz. 17 zgromadzenie ogólne na wzgórzu św. Ludwika w Kartaginie (wspaniały widok na Sidi-bon-Said, zatokę, góry i starożytne porty Kartaginy). W nocy z czwartku na piątek: nocna adoracja od godz. 22 w katedrze w Tunisie i w kościele prymasowskim w Kartaginie. O północy uroczysta Msza św., w czasie której wierni będą mogli przystępować do Komunji św. W ciągu wszystkich dni kongresu Najśw. Sakrament będzie wystawiony: w Tunisie w kaplicy Notre Dame d'Espérance, ulica Bach-Hamba; w Kartaginie u Sióstr od św. Moniki.

W piątek 9 maja: Ogólna dyspenza od obowiązku abstynencji. Msze św. z Komunją św. i Msze św. pontyfikalne — jak w dniu poprzednim. Godz. 10 pontyfikalna Msza św. w Kartaginie na ruinach bazyliki Majorum lub bazyliki św. Perpetuy i Felicyty (znaleziono tam rozbity na wiele części napis z grobu świętych Męczennic, z którego wynikało, że ciała ich spoczywały w tem miejscu w ciągu wielu stuleci. Św. Augustyn wygłosił tam pięć razy kazanie ku ich czci. Na miejscu dawnej konfesji wzniesiono małą kaplicę, w której w tym dniu odprawiana będzie Msza św. Godz. 14 — zebranie księży w pałacu prymasowskim w Kartaginie. Godz. 15'15 zebrania sekcyj narodowych w Kartaginie. Godz. 17 zgromadzenie ogólne, jak dnia poprzedniego. Godz. 21 uroczyste zgromadzenie mężczyzn w amfiteatrze w Kartaginie. Przemówienie Mgra Tissier; wspólne odśpiewanie Credo i uroczyste błogosławieństwo.

Sobota 10 maja: Msze św. i Komunja św. oraz Msze św. pontyfikalne jak w dniach poprzednich. Godz. 10 pontyfikalna Msza św. w amfiteatrze w Kartaginie. Godz. 14 zebranie księży. Godz. 15'15 zebrania sekcyj narodowych. Godz. 17 zgromadzenie ogólne jak w dniu poprzednim. Spowiedź popołudniu i wieczorem tego dnia

---

naszej wiary. I że On często dostatecznie dowiódł, jak On swoje zna, choćby przed tem nie padło ani jedno słowo, zna ich grzechy, ich słabości, ich nędze, ich ukryte myśli, jest to dla nas pocieszającem przypomnieniem.

Ale poza tem wszystkiem chcę się dzisiaj każdemu z nas okazać dobrym pasterzem. Każdy powinien być przy Nim bezpiecznym. Każdy powinien mieć odwagę w Nim nadzieję pokładać. Każdy powinien liczyć z radością na Jego obronę. Każdy powinien wiedzieć, gdzie może się schronić. Każdy powinien mieć na tym zimnym świecie przynajmniej jednego prawdziwego przyjaciela, Dobrego Pasterza. Ale do tego jest potrzebne, by każdy Dobrego Pasterza nosił w sercu codziennie jako żywą myśl i by dzielił z Nim całe swoje życie i wszystkie przeżycia. Tak, Moi Drodzy, bierzmy Go na drogi naszych wysiłków! Odpoczywajmy u Jego boku, gdy jesteśmy znużeni! Prośmy Go, by przy naszych łożach boleści siedział, by nam towarzyszył na drogach cierpienia. Poddajmy każdy dzień Jego błogosławieństwu. Nie dąsajmy się, jeżeli kiedy nie idzie po naszej woli. Nie wątpmy, ani popadajmy w zwątpienie, jeżeli Go już nie rozumiemy, lecz właśnie wtedy uchwyćmy silnie Jego rękę!

Moi Drodzy! Nasze życie i wówczas będzie się składać z dobrych i złych dni. Ale dobre dni, złe dni, przeżyte przy boku Dobrego Pasterza będą miały podwójną radość, a połowę cierpienia. Nie zapominajmy, że wiara w „Dobrego Pasterza“ nie znosi ducha kramarskiego, ona potrzebuje szlachetnych, wielkodusznych serc, które zdolne są do wielkiego, bezwarunkowego oddania się. Kto oddał życie swe za swoje, może tylko z takimi wchodzić w układy, którzy Mu w zamian dają to samo. Ale kto znalazł tę wiarę w Dobrego Pasterza, jest uzbrojony na wszystko; dla niego życie nie ma w swych największych głębinach już nic więcej. On doprowadził także do końca swą walkę o Boga, bo więcej o Bogu nie możemy poznać ani odczuć, jak to, że jest dla nas Dobrym Pasterzem. Amen.

uczestnicy kongresu mogą się spowiadać w kościołach Tunisu i Kartaginy, by przystąpić do generalnej Komunji św., związanej z odpustem zupełnym, w dniu 11 maja. Wszyscy księża, biorący udział w kongresie, korzystają w czasie jego trwania z tych samych uprawnień, jakie mają we własnych diecezjach.

Niedziela 11 maja: Msze św. i Komunja św. oraz Msze św. pontyfikalne. Godz. 10 pontyfikalna Msza św., celebrowana przez Kardynała-Legata na ruinach bazyliki św. Cyprjana w kartaginie. (Bazylika ta znajduje się prawie na połowie drogi między pałacem prymasowskim i Sidi-Bon-Said na wzgórzu, które wznosi się nad morzem i posiada klasztor św. Moniki. Prawdopodobnie tu św. Monika spędziła noc na modlitwie i we łzach, w kościele poświęconym św. Cyprjanowi, jak mówią „Wyznanie“, gdy syn jej wbrew jej woli odpływał do Włoch). Godz. 10·30 wielka procesja końcowa. Procesja wyjdzie z kościoła prymasowskiego i skieruje się do amfiteatru, skąd powróci do punktu wyjścia. Z balkonu kościoła prymasowskiego, znajdującego się nad głównem wejściem do świątyni, Kardynał-Legat udzieli błogosławieństwa Najśw. Sakramentem.

KRONIKA LWOWSKA.

KALENDARZ KOŚCIELNY.

MAJ 1930.

4	N	**E 2 po W.**	21	**F. 2 po W.**	
5	P	Piusa pap.	22	Salomeji	
6	W	Jana w Ol.	23	Hrehoryja	
7	S	Domiceli	24	Sawy	
8	C	Stanisława b.	25	Marka	
9	P	Grzegorza	26	Wasyłyja	
10	S	Izydora Or.	27	Symeona pr.	

W pierwszą niedzielę maja, 4 b. m., przypada w Bazylice Metropolitalnej święto N. M. Panny Królowej Korony Polskiej. Sumę pontyfikalną o godz. 10 — z kazaniem okolicznościowem w czasie Mszy św. — odprawi Najprzew. X. Arc. Dr. Bol. Twardowski. Zarząd Arcybractwa Królowej Korony Polskiej zaprasza na to nabożeństwo lwowskie Sodalicje marjańskie i wszystkie stowarzyszenia katolickie.

Nabożeństwo majowe odprawi się w katedrze o godzinie 7 wieczorem.

Z parafji św. Elżbiety. Dnia 27 b. m. odbyło się w sali parafjalnej „święcone“ dla zespołu Chóru paraf. im. św. Elżbiety. Po poświęceniu darów świątecznych i przemówieniu Kuratora Chóru, przemówili ponadto ks. prob. Sigmund i prezes Chóru p. Gajewski, życząc młodemu zespołowi zapału do dalszej pracy i umiłowania pieśni. Zebranie, przeplatane wesołymi monologami i śpiewem, zakończyło się wspólną fotografją.

W niedzielę dnia 4 maja b. r. odbędzie się staraniem Ligi paraf. i Bractwa tut. parafji, wspólne Święcone o godz. 6 wiecz. w sali parafjalnej (pl. Bilczewskiego l. 5). Wstęp dla członków Ligi i Bractwa 2 zł. 50 gr., zaś dla róż panien 2 zł. Bilety wstępu wcześniej do nabycia w zakrystji, a w dniu „Święconego“ w ograniczonej ilości przy kasie.

Tercjarskie Kółko Oświatowe przy kościele OO. Bernardynów urządza przygotowanie do Sakramentu Bierzmowania dla młodzieży pozaszkolnej oraz osób dorosłych. Lekcje odbywać się będą w dniach 18, 25 i 29 maja o godz. 4 popołudniu w lokalu tercjarskim w podwórzu obok studni Błog. Jana. Zgłaszać się mogą wszyscy dotąd nie bierzmowani w niedzielę dnia 4 maja w zakrystji OO. Bernardynów, a we wtorek dnia 6 maja o godz. 6 wiecz. w lokalu tercjarskim.

W niedzielę dnia 4 maja odbędą się o g. 5 popołudniu w kościele OO. Bernardynów uroczyste obłóczyny i profesja tercjarska.

Z parafji św. Marji Magdaleny. Dnia 27 kwietnia odbyło się wspólne Święcone dla Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej i Żeńskiej tutejszej parafji. Uroczystość rozpoczęła się od „Wieczornicy“, na którą złeżyły się udatnie odegrane przez młodzież sztuczki, tudzież śpiewy i deklamacje. Imieniem Koła Przyjaciół S. M. P. przemówił p. Zbigniew Rossowski, student Uniwersytetu. Podkreślił znaczenie pracy w Stowarzyszeniach Młodzieży; zaznaczył, że obowiązkiem katolików w dobie obecnej jest nietylko bronić Kościoła przed wrogiemi siłami, ale zdobywać dlań coraz szersze dziedziny życia ludzkiego i coraz więcej dusz. Po wieczornicy odbyło się poświęcenie Stołu wielkanocnego i skromne święcone, które zaszczycili swojem przybyciem: przewodniczący Koła Przyjaciół S. M. P. p. Karol Pajączkowski, panie prezyd. Łuczkiewiczowa, p. Sikorska, pp. Drakowie, p. radca Feliks i i. — Za trud w urządzeniu Wieczornicy należy się gorące podziękowanie p. radczyni W. Drakowej i p. prof. Ryznerowej. — Dodajemy, że w pierwszych dniach maja Stowarzyszenie Młodz. Polskiej przenosi się do udzielonego łaskawie przez Magistrat m. Lwowa lokalu w Zakładzie św. Łazarza.

Podniosłą uroczystość święciło Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w dniu 6 kwietnia. Na zakończenie rekolekcji, których słuchały rodziny, pozostające w opiece Stowarzyszenia, w kościele Najśw. Panny Marji Śnieżnej, a panie w kaplicy SS. Miłosierdzia, zgromadzili się wszyscy w kościele św. Kazimierza, gdzie Najprzew. Ks. Arcybiskup odprawił Mszę św. Tak ubodzy, jak i panie przystąpili do Stołu Pańskiego. Od ołtarza przemówił Arcypasterz do zebranych słowami pełnemi wzniosłych myśli i drogocennych nauk — zakończył udzieleniem błogosławieństwa. Dla 150 ubogich zastawiono stoły ze śniadaniem w Domu S. Sióstr Miłosierdzia, zaś w Domku panie przyjmowały delegatki z diecezji lwowskiej i przemyskiej, które licznie się zjechały na Zjazd Związku Metropolitalnego. W godzinach popołudniowych obradowano nad sprawami i rozwojem Związku — zaś po obiedzie poświęcone było wysłuchaniu znakomicie opracowanego referatu dr. prof. Halbana pod tyt. „Społeczne znaczenie pracy charytatywnej“. Zebranie zaszczycił swą obecnością Najprzew. ks. biskup Lisowski, który wyraził swą radość, że tak licznie zebrały się panie na ten sejm, wielki on pożytek przyniesie Akcji Katolickiej — pobłogosławił na tę drogę pracy i samozaparcia się. —

Wieczorem zgromadziły się panie w Domku na wspólną serdeczną pogawędkę.

Dla Kursów dla Dorosłych Koła P. T. S. L. odbyło się w niedzielę 27 b. m. wspólne „Święcone“ w szkole żeńs. im. Staszica. W obecności Przełożonego OO. Zmartwychwstańców przew. Koła Pań wydziałowych i Pań naucz. z kierowniczką kursów, obecny ks. katecheta Banach po poświęceniu zastawionego stołu w serdecznych słowach przemówił do kursistek. Następnie kilka słów przemówiła przewodnicząca Koła Pań TSL., a uczestniczki Kursów deklamowały okolicznościowe wiersze, śpiewały i odegrały obrazek sceniczny p. t. „Nowa przyjaźń“. Potem dzielono się święconem, składając sobie nawzajem życzenia.

Parafja Bożego Ciała (OO. Dominikanów). Dnia 4 maja uroczystość św. Wincentego Fererjusza, Zak. kazn. Uroczysta suma z Wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem o godzinie 10·30, tak samo i nieszpory popołudniu o godz. 5·30 (Odpust zupełny). — Nabożeństwo majowe początek dn. 30 kwietnia. Przez cały maj pierwsza Msza św. o godz. 5·30 rano. O godz. 6 wotywa majowa. Wieczór o godz. 6·30 nabożeństwo majowe z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem codziennie przez cały maj.

Z parafji kościoła św. Marcina. Przez miesiąc maj pierwsza Msza św. w dnie powszednie o godz. 5·30 rano, następne o 7 i 8. Nieszpory majowe w dnie powszednie o godz. 6·30 wiecz., w niedzielę i święta o godz. 5 popołudniu.

Święcone Bractwa dobrej śmierci odbędzie się w niedzielę dnia 11 maja o godz. 6 wieczorem w sali Sokoła III. Karty uczestnictwa u p. Jana Kremera, ul. Zborowskich 18 od godz. 2—6 popoł. i u kościelnego p. Krzyżowskiego.

Wystąpili z kościoła rzym.-kat.: Janina Bolesława (2 im.) Müller, urzędniczka, córka Władysława i Emilji Wandy (2 im.) Koronczewskiej, ur. 10/7 1904 we Lwowie, zamieszkała przy ulicy Gródeckiej l. 49.

Zapowiedzi.

Od 27/IV do 3/V 1930.

(Przedruk wzbroniony).

W parafji archikatedralnej. 1) Cena Piotr, Ossolińskich 15 i Karolina Piechowicz, Ostrołęcka 14. — 2) Kocowski Kazimierz, Mizuń, parafja Wełdzirz i Stefanja Teofila Moos, Wałowa 15. — 3) Kania Ludwik Marjan, Janowska 134 i Marja Dragan, Słowackiego 4. — 4) Hugel Teofil Michał, Dwernickiego 32 a. i Marja Wanda, Sikora, Kopernika 3.

W parafji św. Antoniego. 1) Wawrzynowicz Józef, Jałowiec i Walerja Kondal, Jałowiec. — 2) Hertrich-Woleński Marcin, św. Antoniego 11 i Marja Majewska, Modrzejewskiej 3. — 3) Żmyj Bazyli, Wojtowska 4 i Marja Maluch, Wojtowska 4. — 4) Barański Stanisław, Cetnerowska 31 i Adela Gargała, Cetnerowska 31.

W parafji św. Marcina. 1) Foksiński Aleksander, Króla Jana 16 i Schönberger Olga, Wschodnia 7. — 2) Körber Tadeusz, Mieczysławówka, pow. Dubno i Władyka Julja, Króla Jana 3. — 3) Chrymeta Józef, św. Kingi 20 i Latawiec Katarzyna, Lewandówka. — 4) Lisowski Władysław, Graniczna 4 i Gładka Tekla, Mikołajów.

W parafji św. Elżbiety. 1) Michalik Henryk i Zofja Gettmann, Bilczewskiego 4. — 2) Bochenek Adolf i Antonina Korczowska, Lwowskich Dzieci 20.

W parafji św. Anny. Stefan Szuliga i Anna Organista.

W parafji św. Magdaleny. 1) Bielawski Stanisław, Droga Wulecka i Karpińska Helena, Bonifratrów 10. — 2) Dr. Friedberg Marjan, Zamoyskiego 6 i Mazanek Marja, Leona Sapiehy 6. — 3) Stawiczny Piotr, Chilczyce i Kołodziej Marja, Korpus Kadetów.

W parafji św. Andrzeja (OO. Bernardynów). 1) Kazimierz Ochęduszko, Skrzyńskiego 8 i Janina Pitaszewska, Długosza 15. — 2) Zygmunt Zajączyński, Żulińskiego 18 i Katarzyna Jagielska, Kossów. — 3) Jan Bresmen, Łyczakowska 1 i Zofja Susułowska, św. Anny. — 4) Józef Rafalski, Piekarska 16 i Marja Gulka, Kasztelańska 15. 5) Józef Zamecki, Warszawa i Ludwika Kasparek, Piłsudskiego 21.

W parafji św. Mikołaja. 1) Kazimierz Ochęduszko, Skrzyńskiego 8 i Janina Pitaszewska, Długosza 15. — 2) Władysław Wójtowicz, Gdańska i Aniela Nyczaj, Gdańska. — 3) Stefan Szyterlak, Stryjska 4 i Ksenia Malczyk, Zygmuntowska 12. — 4) Jan Charbuciński, Pełczyńska 12 i Marja Durbajło, Pełczyńska 12. — 5) Stanisław Sobiło, Obertyńska 7 i Ksawera Rygiel, Obertyńska 7. — 6) Józef Bogusz w Borysławiu i Stanisława Schnitzer, Własna Strzecha 9. — 7) Emil Freund, Lenartowicza 9 i Bronisława Körner, Dwernickiego 20. — 8) Adam Nowotny, Kalecza 20 i Zofja Kornstein, Jabłonowskich 44. — 9) Stanisław Kufta, Zimorowicza 3 i Anna Chełpa, Zyblikiewicza 26 a.

KRONIKA STRYJSKA.

Święcone wśród akademików. Dnia 24 b. m. urządziło Chrześć. koło Akademików Stryjan pierwszy raz swoje uroczyste święcone w lokalach czytelni kolejowej w Stryju.

Uroczystość zaszczycili swoją obecnością X. prałat Cisto i p. starosta Pajączkowski. Bardzo serdeczne okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes koła Akad. p. Kozłowski, witając życzliwych gości, oraz zapewniając o niezachwianem stanowisku młodzieży akademickiej przy zasadach katolicko-narodowych. Następnie podnieść należy rzeczowe przemówienie p. Starosty Pajączkowskiego, oraz X. Prałata. Ostatni mowca podkreślił ważne zadanie młodzieży w życiu społecznem i zachęcił ją do dalszej zgodnej pracy w duchu zasad chrześcijańskich dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Chrześc. Stowarzyszenie sług katolickich. Pod patronatem pań sodalicji marjańskiej a przewodnictwem p. I. Sebastianowej zawiązało się w Stryju Stowarzyszenie sług katolickich pod wezwaniem św. Zyty. Obecnie należy do Stowarzyszenia 35 dziewcząt. Stowarzyszenie to ma za zadanie zjednoczenie i ochronę tej młodzieży przed zepsuciem moralnem, stworzenie dla niej własnego ogniska domowego i bezinteresowne wyszukanie jej pracy uczciwej i opiekę w potrzebie.

Stowarzyszenie ma swoje zebrania co tygodnia, na których oprócz śpiewu i czytania omawia się sprawy interesujące służące. W niedzielę 27 b. m. po nieszporach odbyło się uroczyste ślubowanie stowarzyszonych dziewcząt, w którem przyrzekły, że naśladując swoją patronkę, św. Zytę, będą wiernie służyć Najśw. Marji, której medal, jako swoją odznakę noszą. Po ślubowaniu panie, opiekujące się stowarzyszeniem, urządziły dla dziewcząt skromne przyjęcie.

Zapowiedzi: 1) Huk Grzegorz, ur. w Babiczach podróżnych i Böhm Kazimiera ur. w Smolnicy. 2) Bauder Kazimierz ur. w Śniatynie i Stanisława Marja Stecher ur. w Bobowej. 3) Kostyrka Bazyli ur. w Rozdole i Rozalja z Niunków Balicka ur. w Oncyłowcach.

Kierownik pisma i Red. odp.: X. Dr. Teofil Długosz. — Nakł. Tow„ Bibljoteka Religijna“ z zasiłkiem XX. Proboszczów
Z Drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna“ pod zarządem Jana Przyszlaka — Lwów, Ormiańska 13. Tel. 24-61.